

Rzeszów, 22 kwietnia 2016 r.

Józef Rejman
AUTOREFERAT
(WERSJA POLSKA)

Wykształcenie.

1. Magister pedagogiki – **Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu** 1973 r.
2. Pedagogika opiekuńcza - Uniwersytet Jagielloński - studia podyplomowe – 1993 r.
3. Doktor nauk humanistycznych - Wydział Rewalidacji i Resocjalizacji Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie – 1997 r.

Dotychczasowe zatrudnienie w szkołach wyższych:

1. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Rzeszowie - adiunkt w zakładzie Pedagogiki resocjalizacyjnej – 1.10. 1997 – 30.09. 2000 r.
2. Uniwersytet Rzeszowski - adiunkt w zakładzie pedagogiki resocjalizacyjnej – 1.10. 2000 – 30.09. 2001r.
3. Uniwersytet Rzeszowski - adiunkt w zakładzie pedagogiki resocjalizacyjnej – 1.10. 2002 - 30.09. 2007 r.
4. Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu – adiunkt (drugi etat) – 1.10.2003 – 30.09. 2008 r.
5. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Profesora Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu – 1.10.2007 r. - do chwili obecnej. Funkcje w tej uczelni:
 - zastępca dyrektora instytutu pedagogiki,
 - dyrektor instytutu pedagogiki,
 - prorektor ds. nauczania,
 - st. wykładowca - do chwili obecnej.

Inne ważniejsze miejsca zatrudnienia:

1. Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Nysie – 1.04.1973 – 30.06.1974 r.
2. Zakład Karny dla Młodocianych w Nysie – wychowawca – 1.07.1974- 31.01. 1980 r.
3. Zakład Karny w Rzeszowie – kierownik działu penitencjarnego – 1.02 1980 – 31. 11.1989 r.
4. Zespół Szkół Nr 1 w Rzeszowie – nauczyciel – wychowawca – 1.12. 1989 – 30.09.1997 r.
5. Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Służby Więziennej – główny specjalista -1.10. 2001 – 30.09. 2002 r.

Główne inspiracje naukowe.

Silny i znaczący wpływ na rozwój moich potrzeb poznawczych i zainteresowań naukowych koncentrujących się głównie wokół problematyki zachowań człowieka w organizacji miał Profesor Krzysztof Kwaśniewski – kierownik Zakładu Filozofii i Socjologii WSP im. Powstańców Śląskich w Opolu (od roku 1973 profesor w Instytucie Socjologii Uniwersytetu imieniem Adama Mickiewicza w Poznaniu). Wykonywane pod kierunkiem Profesora badania do pracy magisterskiej na temat społecznej i zawodowej aktywizacji młodych robotników w wielkich przedsiębiorstwach (fabrykach; samochodów dostawczych i zakładzie urządzeń przemysłowych) pozwoliły mi dostrzec mechanizmy determinujące aktywność człowieka w organizacji.

Współpraca z Profesorem K. Kwaśniewskim pomogła mi dostrzec pewną arbitralność i nieostrość granic pomiędzy dyscyplinami nauk społecznych.

Silnymi bodźcami motywującymi mnie do głębszego zainteresowania się powiązaniem pedagogiki z innymi naukami praktycznymi były wyjątkowe doświadczenia zawodowe w pracy z nieletnimi w Państwowym Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym w Nysie. Placówka ta, charakteryzowała się systemem izolacyjnym i represyjnym, z jego typowymi właściwościami: formalizmem, schematyzmem i dominującą restrykcyjnością wobec wychowanków. Jej kadra kierownicza i personel wykazywały dalece idący konserwatyzm, zarówno w progresji stwarzanych wychowankom warunków, jak i zakresie oraz sposobach podejmowanych wobec nich oddziaływań.

Pomimo oporu jej kierownictwa wobec zmian - dzięki zaangażowaniu kilku młodych wychowawców - w tej placówce udało się przełamać stan nadmiernej izolacji nieletnich. Moją aktywną reakcją na ten niekorzystny stan rzeczy, obok włączania wychowanków w prospołeczne zadania; kulturalno – oświatowe, sportowe i rekreacyjne, realizowane wspólnie z różnymi instytucjami poza terenem placówki, była publikacja proponująca reformę zakładów dla nieletnich. Ten tekst, napisany wspólnie z moim współpracownikiem Janem Garczarek został zatytułowany „*Uwagi o pracy wychowawczej w zakładach dla młodzieży społecznie niedostosowanej*”. Jest on zamieszczony w czasopiśmie **Szkoła Specjalna, nr 4**, z roku 1974 jako „artykuł dyskusyjny”.

W tym czasie istniał już znaczny i wartościowy dorobek teoretyczny, zarówno z zakresu patologii społecznej i resocjalizacji (prace autorów: Cz. Czapówa, St. Jedleńskiego, O. Lipkowskiego, B. Hołysta i A. Podgóreckiego), jak i nauk o organizacji i zarządzaniu (autorów: J. Kurnała, W. Kieżuna, J. Zieleniewskiego, T. Pszczołowski i innych). Pomimo istnienia tych intelektualnych zasobów - kadra tej placówki w realizacji jej zadań pedagogicznych posługiwała się bardziej stereotypami, niż wiedzą naukową. Jej silne tendencje do pielęgnowania zawodowego *status quo*, i bagatelizowania dorobku nauki – to kolejne źródło moich poznawczych inspiracji i pytań o uwarunkowania tych niekorzystnych zjawisk.

Jakościowo innym moim doświadczeniem zawodowym była praca wychowawcy w Zakładzie Karnym dla Młodocianych w Nysie. Placówka ta na przełomie lat 70 i 80 ub. stulecia stanowiła jedyną, lub jedną z nielicznych, penitencjarnych osiągnięć w Polsce. Obok znacznie odbiegających od typowego polskiego zakładu karnego różnic w architekturze i infrastrukturze – zakład ten cechował się znakomitym społecznym klimatem, pobudzającym jej kadre i pensjonariuszy do twórczych, prospołecznych zachowań zawodowych. Jednakże jego system wychowawczy i organizacja pracy pedagogicznej nie zostały poddane badaniom empirycznym i nie zostały opisane. Część kadry kierowniczej i personelu wychowawczego tego zakładu stanowili pedagodzy i psychologowie, w tym absolwenci studiów pedagogicznych i psychologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Wcześniej związani oni byli ze studenckim ruchem penitencjarnym na tej uczelni. W placówce tej panowała atmosfera twórczego podejścia do zadań resocjalizacyjnych, a zarazem krytycznego stosunku do ogólnopolskiej praktyki penitencjarnej oraz wielu wytycznych i decyzji ministerialnych. Personel wychowawczy i kierownictwo tego zakładu dążyły do łączenia teorii z praktyką oddziaływań resocjalizacyjnych. Stąd też, np. wytyczanie programów i strategii wobec poszczególnych wychowanków oraz grup poprzedzały żywe, zespołowe dyskusje, w których to personel penitencjarny odwoływał się do wyników badań naukowych. Zakład ten aktywnie współpracował ze szkołami wyższymi, głównie z Uniwersytetem im. A. Mickiewicza w Poznaniu – Wydział Psychologii i Uniwersytetem Wrocławskim. Kadra pedagogiczna Zakładu Karnego w Nysie – określana w środowisku zawodowym zespołem

„młodych gniewnych” tworzyła też na wpół formalnie działające forum wymiany i upowszechniania doświadczeń pedagogicznych – Opolski Dyskusyjny Klub Penitencjarny”.

Jednym z jego ważniejszych zadań, obok doskonalenia personelu wychowawczego, była wymiana doświadczeń zawodowych. W zespołowej działalności tego klubu – sięgającego daleko poza obszar Opolszczyzny – również czynnie uczestniczyłem. Wygłaszane przeze mnie referaty były żywo przyjmowane, zwłaszcza przez penitencjarystów z innych części kraju. Wprawdzie treści tych wystąpień nawiązywały do wyników badań naukowych i ich uogólnień, to jednak w całości nie spełniały warunków stawianych opracowaniom naukowym. Dlatego też większości z nich nie zachowałem.

W działalności penitencjarnej najwięcej czasu i sił – wraz z niektórymi swymi Współpracownikami - poświęciłem przedsięwzięciom zmierzającym do dokonania reform polskiego systemu penitencjarnego. Obok aktywnego udziału w klubach penitencjarnych, najpierw w opolskim, a później rzeszowskim – najważniejszymi z moich działań były przedsięwzięcia w postaci:

- opracowania wytycznych do Zarządzenia Nr 9 Dyrektora Centralnego Zarządu Zakładów Karnych z dnia 24 lipca 1987 w sprawie przeciwdziałania podkulturze więziennej, Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Zakładów Karnych, Warszawa 1987,
- kierowania zespołem autorów przygotowującym projekt nowego modelu zakładu dla osób odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy dla Ministerstwa Sprawiedliwości, pt. Zakład karny. Propozycje nowych rozwiązań organizacyjnych i pedagogicznych, Okręgowy Zarząd Zakładów Karnych, Rzeszów 1988 /maszynopis/,
- napisania monografii „System wychowawczy zakładu penitencjarnego dla młodocianych. Model organizacji i resocjalizacji”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 2000,
- opublikowania książki zatytułowanej „Zmiana w polskim systemie penitencjarnym . Ograniczenia i możliwości”, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2013.

Brak satysfakcjonujących przeobrażeń, zarówno w zakresie systemów wychowawczych i organizacji pracy terapeutyczno - resocjalizacyjnej w zakładach karnych, jak i zmian w skali polskiego makrosystemu penitencjarnego, stały się dla mnie silnym, nowym impulsem do rewizji przekonania o wpływie wyników badań naukowych i uznanej teorii na stan praktyki. Co gorsze, brak tego wpływu był i jest nadal widoczny w obszarze samej praktyki penitencjarnej. Sprawdzające się i przekonujące doświadczenia wielu praktyków – innowatorów, zarówno nie rozprzestrzeniały się, jak i nie zostały skutecznie utrwalane. Dlatego też, dla dalszych dociekań służących poznaniu tego niekorzystnego stanu rzeczy, którym jest niedostateczna symbioza teorii i praktyki, przyjąłem dwie główne **hipotezy** tego stanu rzeczy:

1. Same naukowe wyniki różnych badań opisowo – wyjaśniających, zwłaszcza ilościowych i monodyscyplinarnych, nawet metodologicznie najdoskonalszych, merytorycznie rzetelnych i zawierających wnioski praktyczno - wdrożeniowe są, albo przez swą wąskość zbyt trudne do przełożenia na działania praktyczne, albo też nieadekwatne do zastosowań w bardziej złożonych konstruktach społecznych. Takimi właśnie są organizacje służące wychowaniu i społecznej terapii. Tak samo, zbyt trudne do wdrożeń są teorie, nawet niekoniecznie te najwyższego szczebla i zasięgu.
2. Struktury organizacyjne i zarządzanie mogą również skutecznie uniemożliwiać zastosowanie rezultatów badań służących ich rozwojowi, a także przeszkadzać rozwojowi osób związanych z organizacją. Przykładem takiej organizacji, pielęgnującej *status quo*, oraz blokującej zastosowanie innowacji jest zakład karny.

Te grupy przyczyn stały się punktami wyjścia do moich dalszych studiów i przedsięwzięć naukowych.

Dostrzegając praktykę (w opisywanym przypadku, głównie penitencjarną) za dostatecznie niezdolną i niechętną do inspirowanych i postulowanych od zewnątrz przekształceń – przedmiotem moich dociekań naukowych stało się dążenie do uzyskania odpowiedzi na takie pytania:

1. Jakie sposoby i formy przekazu teorii mogą być dla praktyków przekonujące i stymulujące do podejmowania innowacji?
2. Jakie powinny być właściwości organizacji, by sprzyjały one wdrażaniu naukowej wiedzy do jej ustawicznego rozwoju?

Ad.1. Trzeba jednak zgodzić się z tym, co zostało dowiedzione przez doświadczenie, że nauki społeczne i humanistyczne, w tym i pedagogika, sprawiają nieporównywalnie większą trudność zastosowań, niż np. dyscypliny techniczne, rolnicze, czy medyczne. Trudność ta jest tak duża, a zastosowanie ich uogólnień z wielu względów tak kłopotliwe, że A. Podgórecki, dla uporania się z tymi trudnościami, proponował nawet wyodrębnienie pewnych ról i osób, których zadaniem byłoby przekładanie osiągnięć, uzyskanych na drodze teoretycznej na język praktyki oraz formułowanie jej postulatów dla potrzeb badawczych (Podgórecki, 1976). Z powodu trudności przekładu wyników badań empirycznych, na ich zastosowania w praktyce - rodzi się potrzeba konstruowania jasnych projektów działalności społeczno – pedagogicznej adresowanych do decydentów. Jest to stary postulat zachowania równowagi pomiędzy teoretycznymi i praktycznymi funkcjami nauk społecznych. Położenie pomostów pomiędzy teorią a działaniem praktycznym wymaga jednak przemieszczenia akcentów i reorientacji w metodologii uprawiania pedagogiki. W przeciwieństwie do funkcji teoretycznych, gdzie naczelnymi wskazaniem są kryteria empiryczności – w spełnianiu naukowych funkcji praktycznych - to miejsce zajmuje kryterium efektywności (Nowak 1977). Naczelną regułą metodologiczną, tej pierwszej, jest funkcja poprawnego postępowania badawczego, natomiast tej drugiej, skuteczne działanie - oparte na uznanej teorii. Stąd też funkcja teoretyczna nauki realizowana jest poprzez badania naukowe, natomiast praktyczna – drogą projektowania, wyraźnie prowadzącego do zmian społecznych, organizacyjnych, świadomościowych i innych.

Okazuje się jednak, że przechodzenie od wyników badań do projektowania i ich zastosowań jest kłopotliwe, a w procesie realizacji zadań praktycznych podejmowane niechętnie (Palka, 1999). Ponadto kryzys zaufania do nauki akademickiej sprawia, że praktycy łatwiej rezygnują z posługiwania się wiedzą naukową, zastępując ją potoczną wiedzą praktyczną. Tymczasem być nią jednak powinna uogólniona wiedza, przełożona na „język” projektów, stanowiących naukowo wiążącą podstawę do skutecznego działania i innowacji.

W środowiskach akademickich często przyjmuje się, że pedagogika uprawiana jedynie na gruncie badań ma charakter naukowy. Taki jednostronny pogląd może prowadzić do stanowiska skrajnego empiryzmu, a przez to, do badań o wąskim zasięgu i niskim stopniu ogólności (Palka, 1989 Gasparski, 1999). Niekiedy też pedagogikę za uprawianą naukowo, uznaje się wyłącznie wówczas, kiedy spełnia ona funkcję opisową (deskryptywną), wyjaśniającą lub prognostyczną. Na gruncie tego stanowiska - wszystko to, co nie mieści się w tych wymienionych funkcjach traktowane jest jako pozanaukowe uprawianie tej dyscypliny. Ta i taka orientacja jest tylko jednym z wielu przejawów znacznego zróżnicowania w sposobach ujmowania istoty pedagogiki jako nauki, zarówno teoretycznej, jak i praktycznej.

Wśród metodologów wyraźnie zaznacza się jednak stanowisko równoważnego istnienia praktycznej funkcji pedagogiki, współwystępującej wraz z jej funkcją opisową, wyjaśniającą i prognostyczną. Takie też metodologiczne stanowisko, ujmujące pedagogikę jako dyscyplinę, zarówno teoretyczną jak i praktyczną – w swych zastosowaniach silnie powiązaną z innymi naukami - zaprezentowałem w artykule *Projektowanie innowacji organizacyjno – resocjalizacyjnych*, (Opieka – Wychowanie – Terapia, nr 1/95, s. 27 – 31), a później także w kilku innych publikacjach. W swej działalności zawodowej zajmuję je do chwili obecnej.

Ad.2 Organizacja jest swego rodzaju instrumentarium socjalizujących i wychowawczych wpływów na człowieka. Jej budowa i sposoby zarządzania nią stanowią o jakości, kierunku i efektywności tych wpływów. Dlatego tak bardzo ważną jest organizacja placówek realizujących proces nauczania, wychowania, opieki, pracy socjalnej i upowszechniania kultury. Tymczasem te organizacje bywają przez nauki o zarządzaniu traktowane marginalnie. Widoczne jest to w badaniach i publikacjach. Stąd też realizacja takich projektów działalności resocjalizacyjnej, które nie uwzględniają jej uwarunkowań organizacyjnych może dać negatywne rezultaty. Dlatego też słabe związki merytoryczne i metodologiczne pedagogiki i nauk o zarządzaniu stały się przedmiotem znacznej części moich publikacji. Problemy metodologiczne i teoretyczne organizacji działalności zakładów resocjalizacyjnych stanowią nadal główny nurt moich zainteresowań naukowych. Nie są to jednak zainteresowania jedyne.

Do ważnych, a zarazem niedostatecznie rozwiązywanych współczesnych problemów zaliczam profilaktykę społeczną, szczególnie słabo realizowaną w zakresie pełnienia przez szkołę swych funkcji wychowawczych.

Na inne moje realizowane zainteresowania naukowe wskazują moje publikacje przedstawione w załączonym do niniejszego wniosku wykazie. Te prace wydane w Polsce, a także na Ukrainie i Słowacji recenzowali profesorowie reprezentujący różne ośrodki naukowe, dyscypliny i subdyscypliny naukowe, oraz specjalności i specjalizacje. Byli to m. innymi profesorowie:

- Bartkowicz Z., Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie– pedagogika resocjalizacyjna,
- Ciosek M., Uniwersytet Gdański – psychologia sądowa i penitencjarna, psychologia organizacji i zarządzania,
- Filar M., UMK Toruń – kryminologia i prawo,
- Machel H., Uniwersytet Gdański - socjologia i penitencjarystyka,
- Palka St., Uniwersytet Jagielloński – pedagogika, metodologia pedagogiki,
- Perechuda K., Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu - organizacja i zarządzanie
- Pikulski. St., Uniwersytet Warmińsko Mazurski w Olsztynie – prawo i kryminologia,
- Pilch T., Uniwersytet Warszawski – pedagogika społeczna, metodologia pedagogiki,
- Pływaczewski E., Uniwersytet Białostocki – kryminologia,
- Popielski K., Katolicki Uniwersytet Lubelski - psychologia i logoterapia,
- Steuden St., Katolicki Uniwersytet Lubelski – psychologia kliniczna,
- Szałański J., Uniwersytet Łódzki - psychologia resocjalizacyjna,
- Urban B., Uniwersytet Jagielloński – patologia społeczna i pedagogika resocjalizacyjna,
- Winiarski M., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – pedagogika społeczna,
- Węgliński A., Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie – pedagogika resocjalizacyjna.

Dokonując próby oceny swego osiemnastoletniego wkładu do polskiej nauki, uważam, że w swych pracach wniosłem istotny wkład:

- potwierdzając jeszcze dość często kwestionowaną celowość interdyscyplinarnego podejścia, w badaniach pedagogicznych, do rozwiązywaniu problemów praktycznych,
- postulując konieczność zrównoważenia badań wyjaśniających z naukowym projektowaniem - co jest uwarunkowane także społecznymi i praktycznymi funkcjami pedagogiki,
- wykazując nieodzowność współdziałania pedagogiki z naukami o organizacji i zarządzaniu, zarówno na potrzeby badań, jak i naukowego projektowania, w szczególności innowacyjnych rozwiązań technologii wychowawczych,
- prezentując po raz pierwszy w Polsce realne przykłady niektórych sposobów badań pedagogiczno-organizacyjnych, takich, jak: eksperyment terenowy, badanie w działaniu i technika agenta zmiany,
- projektując i przeprowadzając jako jedyny polski badacz (w ostatnim pięćdziesięcioleciu) eksperyment terenowy w więzieniu, angażujący wielu wykonawców oraz opisując jego przebieg i właściwości uwarunkowane specyfiką tej organizacji.

Rzeszów, 22 kwietnia 2016 r.

Józef Rejman

